

Mit o androgynii

W micie o androgynii uchwycona jest najistotniejsza bodaj właściwość siły i doskonałości człowieka, która polega na połączeniu ze sobą obu pierwiastków, tj. męskiego i żeńskiego. Można więc powiedzieć, że im więcej cech przedstawicieli płci przeciwnej posiada dany człowiek, tym stanie się doskonalszy. Jednakże niezmiernie ważne staje się zachowanie przy tym własnej tożsamości i umiejętne godzenie przejmowanych ról z własnymi, pełnionymi w społeczeństwie.

W ciągu swego życia każdy człowiek, obcując z przedstawicielami płci przeciwnej, ma okazję przejmować od nich pewne cechy psychiczne, wzbogacając tym samym te, które są właściwe dla jego płci.

Pierwszymi osobami, od których dana jednostka może przejmować właściwości psychiczne są członkowie rodziny. Później, w miarę dorastania i poznawania świata, krąg tych osób znacznie się poszerza.

Jednak bodaj najosobliwszą rolę w przekazywaniu cech psychicznych płci przeciwnej spełnia osoba stanowiąca przedmiot miłości. Dzięki silnemu związkowi emocjonalnemu pomiędzy kobietą i mężczyzną, jaki zachodzi w czasie przeżywania uczucia miłości, następuje niejako w bezwiedny sposób przejmowanie od siebie poszczególnych sposobów patrzenia na fakty zewnętrzne i przeżywania otaczającego świata. Człowiek staje się po prostu bogatszy o sumę doznań psychicznych drugiej osoby, którą darzy miłością. Staje się bliższy owej pierwotnej Jedności, o której mówi mit o androgynii.

Dzięki występowaniu różnic w psychice kobiet i mężczyzn wyłaniają się niewyczerpane możliwości wzbogacania własnej psychiki, które następuje w wyniku poznawania i zrozumienia psychiki osób płci przeciwnej. Bowiem zarówno dla „prawdziwego

mężczyzny”, jak i „prawdziwej kobiety” wiele bodźców ze świata zewnętrznego pozostaje obojętnymi. Jeżeli jednak na otaczający świat i jego problemy spojrzeć się również przez pryzmat zainteresowań i upodobań osoby płci przeciwnej, ukazują się nowe, dotąd nieznanne punkty odniesienia pozwalające świat ten gruntowniej poznać i głębiej przeżyć.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Koncepcja psychicznej androgynii

Zgodnie z grecką etymologią: anér, andros – mężczyzna i gyné, gynaicos – kobieta, androgyn jest połączeniem jednego i drugiego, co jednak wcale nie oznacza, że jest istotą posiadającą dwie płci. Najczęstsze nieporozumienia dotyczące ludzkiej androgyniczności wynikają z faktu nie dostrzegania fundamentalności dualizmu człowieka. Jedni myślą androgynię ze zniewieścieniem, inni z maskulinizacją lub w ogóle brakiem jakichkolwiek cech płciowych. Androgyn jest istotą posiadającą swoją własną płęć, inną od tamtej drugiej. Tożsamość androgyniczna pozwala na przypływy i odpływy w eksponowaniu cech kobiecych i męskich. Tożsamość ta przypomina raczej grę dwóch uzupełniających się elementów, których intensywność zmienia się zależnie od osoby.

Dla wielu ludzi fakt, że są męscy lub kobiece stanowi bardzo istotny aspekt pojęcia o sobie. W wielu społeczeństwach oczekuje się, że mężczyźni powinni być męscy, kobiety – kobiece, a żadna z płci nie powinna być zbyt podobna do drugiej. Mężczyźni powinni być szorstcy, dominujący i

nieustraszeni, kobiety zaś łagodne, współczujące i wrażliwe na potrzeby innych. Męskość i kobiecość uważa się za biegunowe przeciwieństwa i dlatego osoba, która zapuszcza się na terytorium drugiej płci, podejmuje pewne ryzyko.

Są jednak podstawy, by sądzić, że rozpowszechnione w społeczeństwie poglądy na to, jakie zachowanie jest odpowiednie dla mężczyzn i kobiet, stają się bardziej elastyczne. Badania prowadzone na gruncie psychologii różnic płciowych skupiają się na ulegających przeobrażeniom modelowych postawach i rolach płciowych. Za niezwykle ważne w tej dziedzinie uważa się osiągnięcia Sandry L. Bem. Stworzyła ona koncepcję androgynii psychicznej odnoszącej się do połączenia zachowań i cech osobowości, które tradycyjnie uważa się za męskie lub kobiece. Zgodnie z definicją sformułowaną przez badaczkę: „... jednostką androgyniczną jest ktoś, kto jest zarówno niezależny, jak i opiekuńczy, zarówno agresywny, jak i łagodny, zarówno stanowczy, jak i uległy, zarówno męski, jak i kobiecy, zależnie od stosowności tych różnych zachowań w danej sytuacji”.

We współczesnym złożonym społeczeństwie dorosła osoba musi oczywiście umieć polegać na sobie i realizować swe cele, lecz z drugiej strony musi także dostrzegać człowieczeństwo innych istot ludzkich, być wrażliwa na ich potrzeby i troszczyć się o ich dobro, jak również musi umieć oczekiwać od nich emocjonalnego oparcia. Wydaje się więc, że warunkiem w pełni efektywnego funkcjonowania człowieka jest całkowite zintegrowanie jego męskości i kobiecości w bardziej zrównoważoną, pełniejszą, prawdziwie androgyniczną osobowość.

Celem badań S. L. Bem była próba wykazania, że tradycyjne role związane z płcią ograniczają zachowanie ludzi pod wieloma ważnymi względami oraz, że androgynia psychiczna znacznie rozszerza zakres otwartych dla każdego zachowań.

Dotychczas w narzędziach psychologicznego pomiaru typów ról związanych z płcią, męskość i kobiecość stanowiły ujemnie

skorelowane bieguny jednego wymiaru – tzw. model jednoczynnikowy. Uzyskiwane w badaniach wyniki wskazywały, w jakim stopniu jednostka przypisuje sobie albo męskie, albo wyłącznie kobiece cechy osobowości. Nieobecność charakterystycznych męskich zachowań w samoopisie (niski wskaźnik męskości) oznaczał obecność kobiecych cech (wysoki wskaźnik kobiecości), i odwrotnie. Praktycznie suma odpowiedzi na pytania dotyczące męskich i kobiecych cech osobowości równoznaczna była z zajęciem jakiegoś miejsca na owym kontinuum męskość – kobiecość. Z kolei wyniki pośrednie mogły najwyżej sugerować niepełną identyfikację z cechami swej płci.

Tymczasem Sandra Bem, a wraz z nią inni badacze, zwrócili uwagę, że męskość i kobiecość nie muszą być rozumiane jako przeciwieństwa, ale raczej jako niezależne wymiary, a dana osoba może zostać sklasyfikowana pod względem stopnia, w jakim przyswoiła sobie zarówno stereotypowe cechy roli swej płci, jak i płci przeciwnej. Model dwuczynnikowy wyrósł z nowej koncepcji płci jako zmiennej: nie jest to zmienna dychotomiczna, a więc dwuwartościowa, jak w przypadku poprzedniego modelu, lecz ciągła, wielowartościowa. W ten sposób powstał najbardziej bodaj znany inwentarz służący do pomiaru psychicznej androgynii – BSRI, Bem Sex Role Inventory (Inwentarz Ról Związanych z Płcią, opracowany przez Bem). A niezależnie od niego J. T. Spence i jej współpracownicy opracowali PAQ, Personal Attributes Questionnaire, również służący do określenia stopnia męskości i kobiecości osób badanych.

BSRI uwzględnia dwadzieścia typowo „męskich” cech osobowości (np. ambitny, polegający na sobie, niezależny, stanowczy) i dwadzieścia „kobięcych” cech osobowości (np. uczuciowy, łagodny, rozumiejący, wrażliwy na potrzeby innych), które to cechy zostały wybrane przez kompetentnych sędziów z szerokiej listy cech jako bardziej pożądane społecznie dla jednej płci niż dla drugiej. BSRI zawiera także dwadzieścia cech neutralnych (np. prawdomówny, beztroski, zarozumiały,

niesystematyczny), które służą jako pozycje buforowe. Po wymieszaniu sześćdziesięciu cech inwentarz prezentowano badanym z zadaniem dokonania oceny, w jakim stopniu zachowania te odnoszą się do nich, i określenia jej na skali od 1 – zachowanie nieprawdziwe do 7 – prawie zawsze prawdziwe. Średnia liczba punktów przypisanych przez daną osobę cechom męskim stanowi jej wskaźnik męskości (skala M), zaś średnia liczba punktów przypisanych przez daną osobę cechom kobiecym stanowi jej wskaźnik kobiecości (skala K).

Wyniki inwentarza pozwalają na zakwalifikowanie każdej osoby do jednej z ośmiu kategorii (uwzględniając jej płeć biologiczną). Kategoria psychologicznej androgynii obejmuje kobiety i mężczyzn uzyskujących wysokie wyniki zarówno w skali M, jak i w skali K. Mężczyźni sklasyfikowani jako „męscy” (masculine males) uzyskują wysokie wyniki w skali M i niskie w skali K, natomiast typowe kobiety (feminine women) – odwrotnie. Dalsze dwie kategorie obejmują kobiety i mężczyzn, u których stwierdza się skrzyżowane występowanie cech psychicznych powiązanych z płcią (cross-sex typing), tj. mężczyzn o cechach kobiecych (uzyskują wysokie wyniki w skali K i niskie w skali M) oraz kobiety o cechach męskich (niskie wyniki w skali K i wysokie w skali M). Do kategorii osób niezróżnicowanych włącza się zarówno kobiety, jak i mężczyzn, którzy osiągają niskie wyniki zarówno w skali K, jak i M.

W świetle danych uzyskanych w badaniach Sandra Bem próbowała odpowiedzieć na pytania: czy męscy mężczyźni wykazują niski stopień czułości i opiekuńczości, czy kobiece kobiety wykazują małą niezależność, czy androgyniczni mężczyźni i kobiety potrafią być zarówno niezależni, jak i opiekuńczy. Autorka wybrała te właśnie zachowania, ponieważ według jej opinii są to najbardziej wartościowe cechy związane z męskością i kobiecością, a ponadto cechy te są niezbędne dla efektywnego funkcjonowania dorosłego człowieka. Rozpatrując wyniki wszystkich badań łącznie Bem mogła wyciągnąć wnioski o skutkach „typizacji” seksualnej i androgynii. Otóż:

androgyniczni mężczyźni i kobiety nie unikali jakiegoś zachowania tylko dlatego, że stereotypowo uważa się je za bardziej odpowiednie dla drugiej płci, a także potrafili być zarówno niezależni, jak i opiekuńczy. Natomiast „męscy” badani wykazywali małą opiekuńczość, a „kobięcy” badani – małą niezależność. Zarówno zatem u mężczyzn, jak i u kobiet „typizacja” seksualna, tzn. posiadanie cech typowych dla danej płci, rzeczywiście powoduje ograniczanie zachowania danej osoby, androgynia zaś istotnie rozszerza jej zakres możliwości.

Wyniki wielu badań potwierdzają, że osoby androgyniczne wykazują najwyższą plastyczność zachowania, co gwarantuje im łatwość adaptacji. Przy czym wśród badaczy zarysowały się dwa poglądy na temat zachowań androgynicznych. Model addytywny androgynii charakteryzuje się wysokim poziomem cech, zarówno męskich, jak i kobiecych. Istnieje i drugi pogląd, według którego androgynicy posiadają cechy męskie i kobiece pomieszane ze sobą, a pojęcie „zachowania androgyniczne” odnosi się raczej do nowej, mieszanej odmiany, niż do akumulacji cech męskich i kobiecych. Androgynicy tworzą raczej i eksponują hybrydalne atrybuty, będące syntezą atrybutów typowych dla obu płci, np. „asertywną zależność” lub „ciepłą dominację” (androgynia interakcyjna).

Osoby o cechach psychologicznej androgynii reprezentują męskie i kobiece cechy osobowości oraz wykazują dużą elastyczność form reagowania i bogatszy repertuar zachowań, jak i zdolność angażowania się w zachowania, które wydają się efektywne w danym momencie, ponieważ ich pojęcie „ja” nie wyklucza ani męskości, ani kobiecości. Osoby o cechach psychicznych „typowych” dla własnej płci, ograniczające swe zachowania zgodnie ze stereotypami związanymi z płcią, charakteryzuje ograniczona możliwość wyboru zachowań skutecznych w danej sytuacji i wąski repertuar reakcji, wynikający z oporu lub niezdolności angażowania się w zachowania typowe dla płci przeciwnej, nawet wtedy, gdy zachowania te są wysoce pożądane

i adaptacyjne. Osoby klasyfikowane jako typ niezróżnicowany, których definicja tożsamości swej płci ogranicza właściwości zarówno męskie, jak i kobiece, mogą ujawniać szereg deficytów behawioralnych w sytuacjach społecznych i mieć problemy z osobistym przystosowaniem.

Badania podjęte w celu empirycznej weryfikacji kategorii ról związanych z płcią, wyróżnionych w badaniach S. L. Bem, przyniosły szereg interesujących rezultatów. Zmierzały one do potwierdzenia trafności wyłonionych kategorii ról płci.

Zgodnie z oczekiwaniami stwierdzono, że typowi mężczyźni i kobiety unikali zachowań kojarzonych z aktywnością charakterystyczną dla płci przeciwnej (np. mężczyźni odrzucali typowo kobiece zajęcia, jak prasowanie, kobiety zaś – czynności typowo męskie, jak zbijanie desek). Badani o cechach androgynii byli bardziej skłonni angażować się w czynnościach, niezależnie od stereotypowej męskiej czy kobiecej natury owych czynności.

W sytuacjach mających wyzwać typowo męskie (niezależne) i typowo kobiece (opiekuńczo-ekspresyjne) zachowania, mężczyźni typowi i badani o cechach androgynii obojga płci wykazywali większą niezależność i odporność na konformizm, zaś badani o cechach kobiecych, zarówno mężczyźni, jak i kobiety, byli bardziej zależni od innych w swych ocenach.

Z faktu, iż badani o cechach niezróżnicowanych uzyskiwali najczęściej wyniki niższe od osób typowych i o cechach androgynii, autorzy wnioskuje, że złożone wzorce reakcji społecznych wymagają łącznie cech i umiejętności typowo męskich i kobiecych. W świetle tego psychologiczna androgynia zdaje się reprezentować ogólnie wyższy zakres społecznej kompetencji.

Warto jeszcze wspomnieć, że osoby o cechach androgynii obojga płci cechowała wyższa samoocena niż osoby typowe; najniżej oceniały się osoby niezróżnicowane. Tłumaczyć to można tym, iż

osoby androgyniczne spostrzegają siebie korzystniej, ponieważ dysponują w swym repertuarze większą liczbą społecznie aprobowanych i komplementarnych zachowań przydatnych w rozwiązywaniu problemów i uzyskiwaniu społecznych wzmocnień.

Koncepcja psychologicznej androgynii rozszerza perspektywę badawczą i interpretacyjną w oparciu o nową kategoryzację ról płci, utwierdzając w przekonaniu, że nieporozumieniem byłoby traktować świat ludzki jako składający się wyłącznie z typowych (modelowych) kobiet i mężczyzn.

Sandra Bem słusznie stwierdza, że posiadanie pojęcia o sobie samym, jako jednostce „męskiej” bądź „kobiecej”, prowadzi przede wszystkim do ograniczenia, do zamykania się w więzieniu stereotypowej roli związanej z płcią .

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Prawa zwierząt

Los zwierząt szczególnie bliski jest ich sercu. Popularyzacja wegetarianizmu stanowiła ważny krok w kierunku nieuczestniczenia w przemyśle wykorzystującym zwierzęta, lecz prawdziwa rewolucja w świadomości nadeszła wraz z pojawieniem się zespołu „Earth Crisis”.

Wystąpił on z koncepcją nowej etyki uwzględniającej również interesy „braci mniejszych” i radykalnie krytykując antropocentryzm, który – według nich – stanowi główną przyczynę takiej sytuacji zwierząt.

Swój utwór „The New Ethic” („Nowa etyka”) kończą następującymi

słowami: " (...) To jest czas aby uczynić je wolnymi/ Weganizm jest esencją współczucia i spokojnego życia/ Zwierzęta nie są nasze dla nadużyć czy dominacji/ Zrzekam się ich używania z powodu czci dla całego niewinnego życia".¹⁵

Tematyka praw zwierząt jest bardzo ważnym, czasami priorytetowym tematem podejmowanym na łamach fanzinów i w tekstach piosenek zespołów SXE. Emanuje z nich złość i niezgoda na społeczeństwo, które przyzwala na cierpienie zwierząt i chęć zmiany takiej sytuacji. " (...) zabijamy i zjadamy zwierzęta tylko dlatego, że w naszych oczach należą do niższego gatunku. Nie możemy tego zaakceptować" – napisano we wkładce do kasety „Pain Runs Deep”.¹⁶

Świadomość ruchu SXE w tej kwestii kształtowała się w oparciu o etykę między innymi P. Singera i A. Schweitzera, jednak ich poglądy bywają dalece bardziej radykalne.

Jedną z podstawowych lektur, po którą sięgają sympatycy „trzech krzyży” jest „Deklaracja wojny” napisana przez osobę ukrywającą się pod pseudonimem „Wyjący Wilk” -to najbardziej radykalna pozycja rozprawiająca się z antropocentryzmem i podejmująca kwestię wyzwolenia zwierząt i ocalenia planety, podsuwając rozwiązania ocierające się o eko terroryzm.

Walka o wyzwolenie zwierząt nie odbywa się tylko poprzez śpiewanie radykalnych tekstów, pisanie artykułów w swych magazynach, noszenie koszulek z pro animalistycznymi nadrukami i rozmowach z przypadkowymi ludźmi.

Ruch ten chciałby skończyć z wyzyskiem zwierząt tu i teraz (sytuacja zwierząt nie określana jest inaczej jak: „gehenna” czy „holocaust”), dlatego też sympatyzują ze wszelkimi organizacjami formalnymi bądź nieformalnymi, które pracują na rzecz zmiany takiej sytuacji (często sami są ich członkami lub zakładają własne grupy), skłaniając się ku rozwiązaniom radykalnym, np. akcje bezpośrednie.

Najbardziej poważanymi przez nich są: „Animal Liberation

Front", „Justice Departament", „Hunt Sabotage", „Animal Rights Militia".

W Polsce tworzą „Grupę Wsparcia Frontu Wyzwolenia Zwierząt" i pismo „Ruch Oporu".

W Polsce działalność na rzecz praw zwierząt nabiera coraz większego znaczenia. Grupy takie jak „Grupa Wsparcia Frontu Wyzwolenia Zwierząt" i wydawane przez nich pismo „Ruch Oporu" odgrywają kluczową rolę w edukowaniu społeczeństwa i promowaniu idei humanitarnego traktowania zwierząt. Ich działania są zróżnicowane – od organizowania kampanii informacyjnych, po wspieranie prawnych aspektów ochrony zwierząt.

Również wśród młodych ludzi w Polsce rośnie zainteresowanie weganizmem i wegetarianizmem, co jest widoczne nie tylko w wyborach żywieniowych, ale także w stylu życia i postawach etycznych. Wiele szkół i uniwersytetów podejmuje działania mające na celu zwiększenie świadomości na temat dobrostanu zwierząt, organizując warsztaty, prelekcje i debaty.

Media społecznościowe odegrały znaczącą rolę w rozprzestrzenianiu idei praw zwierząt w Polsce. Aktywiści i organizacje wykorzystują platformy takie jak Facebook, Instagram czy Twitter do dzielenia się informacjami, organizowania akcji protestacyjnych i edukacyjnych, a także do wzajemnego wspierania się w działaniach na rzecz zwierząt.

Wyzwania, przed którymi stoi ruch na rzecz praw zwierząt w Polsce, są liczne. Wymaga to nie tylko zmiany prawnej, ale także szerokiej zmiany świadomości społecznej. Działacze podkreślają, że każdy, nawet najmniejszy gest w kierunku poprawy dobrostanu zwierząt, ma znaczenie i przyczynia się do budowania lepszego świata dla wszystkich istot.

Kluczowym elementem w tej walce jest edukacja i świadomość. Organizacje i aktywiści konsekwentnie pracują nad tym, by kwestie praw zwierząt były obecne w debacie publicznej, a

poszanowanie dla życia zwierząt stało się normą, a nie wyjątkiem. To długa i trudna droga, ale jak pokazuje historia, każdy krok ma znaczenie i przybliża do celu, jakim jest świat bez cierpienia i wyzysku zwierząt.

15 „Recognize the ...” ,op. cit., bez podania strony.

16 Z wkładki do kasety..., op. cit.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Teoria C. G. Junga na temat animusa i animy natury ludzkiej

„Jeśli jest się mężczyzną, kobieca część naszego umysłu nadal musi być czynna; kobieta zaś powinna zachować łączność z obecnym w jej wnętrzu mężczyzną... Dopiero po zespoleniu obu tych części umysł staje się prawdziwie płodny i zaczyna używać wszystkich swoich zdolności”.

Carl Gustaw Jung jako pierwszy stworzył pojęcie dwoistości duszy ludzkiej (animus/anima). Stwierdził, iż „żaden mężczyzna nie jest aż tak męski, by nie posiadał w sobie pierwiastka żeńskiego. Prawdziwe jest raczej to, iż bardzo męscy mężczyźni posiadają – uważnie strzeżone i ukryte – delikatne życie uczuciowe. Mężczyzna za cnotę uznaje zdolność stłumienia swoich kobiecych cech, podobnie jak kobieta, przynajmniej do niedawna uważała za niestosowne być „męską”. Stłumienie

kobiecych cech i zdolności powoduje oczywiście, że te przeciwstawne seksualnie potrzeby gromadzą się w nieświadomości”.

Swoje rozważania na temat natury mężczyzny i kobiety Jung rozpoczyna od pojęcia persony, czyli świadomego odpowiednika animy i animusa.

Persona, idealny obraz mężczyzny, do którego się dąży, jest kształtowaniem odpowiednio dobranej dla zbiorowości maski. Persona jest wewnętrznie skompensowana żeńską słabością i kiedy zewnętrznie człowiek gra silnego mężczyznę, to wewnętrznie staje się kobietą, tj. animą, gdyż to właśnie anima reaguje na personę. Ponieważ jednak dla ekstrawertycznej świadomości świat wewnętrzny jest ciemny i niewidoczny, a człowiek jest tym bardziej niezdolny do postrzegania swoich słabości im bardziej utożsamia się z personą, to przeciwieństwo persony, anima, pozostaje w ciemności, jest niezauważalna, a co więcej – jest natychmiast projektowana na kobietę. Zarówno persona, jak i inne autonomiczne kompleksy stanowią osobowość, z którą w mniejszym lub większym stopniu człowiek się utożsamia. To samo odnosi się również do animy. Ona także jest osobowością, i dlatego z taką łatwością projektowana jest na kobietę. Tak długo, jak długo anima jest nieświadoma, jest zawsze projektowana, gdyż wszystko to, co nieświadome jest projektowane.

Anima, będąc rodzaju żeńskiego, jest postacią wyłącznie kompensującą męską świadomość. U kobiety postać kompensująca ma charakter męski i dlatego można odpowiednio nazwać ją animusem. Animus jest tak samo często projektowany, jak anima, a sposób radzenia sobie z nim jest w zasadzie taki sam, jak w przypadku animy.

Kobieta zdominowana przez animusa jest zawsze narażona na utratę kobiecości i zdeprecjonowanie swej żeńskiej persony, podobnie jak mężczyzna w identycznych okolicznościach ponosi ryzyko zniewieścienia. Te psychiczne zmiany płci wynikają

wyłącznie z faktu, że funkcja, która należy do wnętrza wychodzi na zewnątrz. Powodem tego jest nieumiejętność odpowiedniego uznania świata wewnętrznego, który stoi w autonomicznej opozycji do rzeczywistości zewnętrznej.

Ponieważ sprawy świata wewnętrznego wpływają na nas silniej, gdyż są nieświadome, to dla każdego człowieka chcącego dokonać postępu w kształtowaniu własnej kultury, sprawą zasadniczą staje się zobiektywizowanie wpływów animy/animusa, a potem podjęcie próby zrozumienia treści kryjących się pod tymi wpływami. W ten sposób ego przystosowuje się i chroni przed tym, co niewidzialne. Adaptacja nie może mieć miejsca bez ustępstw na rzecz obydwu światów. To, co możliwe i co konieczne wynika z rozważenia żądań świata wewnętrznego i rzeczywistości zewnętrznej, albo raczej z konfliktu pomiędzy nimi. Zdaniem Junga: „... tak się niefortunnie składa, że nasz zachodni umysł, któremu pod tym względem brakuje kultury, nigdy do tej pory nie znalazł koncepcji, ani nawet nazwy dla związku przeciwieństw poprzez drogę środka, tego najbardziej podstawowego środka doświadczenia wewnętrznego, który można by z całym szacunkiem umieścić obok chińskiej koncepcji Tao. Jest to oczywiście doświadczenie jak najbardziej indywidualne, a jednocześnie najbardziej powszechne, zgodne z oczekiwaniami spełnienia życia pojedynczego człowieka” . Doświadczenie nowej całości możliwe jest dopiero, gdy człowiek uświadomi sobie istnienie animusa, odnajdzie „paradoksalną unię”, androgynię swojej natury.

Jung podejmując problematykę coincidentia oppositorum nie wyklucza możliwości osiągnięcia jedności ludzkiego umysłu, jednakże podkreśla, że w procesie dążenia do doskonałości niezbędne jest dotarcie do świata wewnętrznego, pokładów nieświadomości, odkrycie własnej animy/animusa.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Wstęp pracy magisterskiej

Mit o Andrygonie we współczesności

Wiedza badacza kultury nigdy nie jest niewinna lub neutralna. Jest obciążona partykularnością i subiektywnością. Podejście takie daje możliwość wykreślania różnych, płynnych obszarów tych samych praktyk, a obszary te mogą mieć wiele ścieżek i warstw, krzyżujących się jedna w drugą.

Ch. O. Frake powiedział, że „każde pojęcie, dzięki różnorodnym związkom, wiąże się z wielką liczbą innych pojęć, które z kolei odnoszą się do dalszych pojęć” . W przypadku każdego problemu istnieje sieć powiązań złożona z niezliczonej liczby warstw, wymiarów, które prowadzą do oddzielnych, dokładnie określonych dziedzin. Badacz podejmuje więc próbę rekonstrukcji przynajmniej części tej złożonej struktury, a to, jak wykreśla obszar badawczy zależy od ścieżek, które zauważa i warstw, na których się koncentruje. Niektóre próby prowadzą, przynajmniej w danym momencie, w ślepy zaułek, inne otwierają bogate możliwości. Każde nowe odkrycie zmienia obszar, który już został nakreślony, zmusza też często do pójścia nowym tropem.

Jak ujmuję to L. Grossberg, chociaż nie posiadamy „roszczeń dotyczących totalności lub uniwersalizmu, pragniemy lepiej zrozumieć to, gdzie jesteśmy, tak abyśmy zdołali osiągnąć coś lepszego. Nie chodzi o prześlizgiwanie się nad złożonościami i napięciami; lecz wybór życia z nimi, aby dostrzec walkę o kształt historii (i swoją własną interwencję)...” .

Traktując pisanie jako takie właśnie poszukiwanie, a jednocześnie zafascynowana tym poszukiwaniem, już nie tylko w

tekście, ale w otaczającej rzeczywistości, podjęłam temat kobiecości i męskości, a raczej redefinicji tradycyjnych pojęć kobiecości i męskości i przepisów ról z nimi związanych, wyrażającej się w procesie androgynii.

Kobiecość i męskość, tak jak przejawiają się one w życiu społecznym, są wyznaczone przez interakcję natury i kultury. Biologiczna kobieta i biologiczny mężczyzna stają się społecznymi przedstawicielami tych płci, jeśli egzemplifikują społeczne – zmienne i niekiedy sprzeczne – znaczenia, które wyznaczają kobiecość i męskość w danym społeczeństwie. Innymi słowy, nie wystarczy urodzić się kobietą lub mężczyzną, aby nimi być.

Niekiedy kultura potrafi sprawić, iż cechy biologiczne, jako wyróżnik płci, rozpraszają się, a nawet ulegają inwersji. Zmiany społeczne, szczególnie intensywne w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, doprowadziły do upowszechnienia niezgody, co do zasadności dotychczasowych definicji grup płciowych, oraz do braku akceptacji istnienia stereotypów i uzasadnionych nimi przepisów ról.

Przeformułowania w obrębie ról najlepiej wyraża koncepcja androgynii psychicznej. Tożsamość androgyniczna, która pozwala na przypływy i odpływy w eksponowaniu cech kobiecych i męskich, w zależności od osoby, czy sytuacji, będzie centralnym nurtem rozważań w mojej pracy. Powodem takiego wyboru jest nie tylko potwierdzona naukowo (w badaniach psychologicznych i socjologicznych) trafność i skuteczność modelu osobowości androgynicznej w codziennym życiu, ale przede wszystkim androgynia, będąca dążeniem do tworzenia osobowości zintegrowanej, pomimo fundamentalności dualizmu człowieka.

Zdając sobie sprawę, że moja praca będzie próbą wykreślenia tylko części złożonej struktury, świadoma niemożności skorzystania z całego bogactwa możliwości, które objawiły się w trakcie poszukiwań, postanowiłam skoncentrować się na trzech

warstwach analizy zjawiska androgynii: androgynia pierwotna przekazywana w mitach i obrzędach, obecność androgynii we współczesności ukazana w literaturze naukowej, próba potwierdzenia zjawiska androgynii za pomocą własnych badań – wywiadów.

W pierwszym rozdziale pragnę przybliżyć pojęcie androgynii pierwotnej, która stała się podstawą do późniejszych poszukiwań i interpretacji w mojej pracy. Przedstawiam więc liczne definicje i synonimy, a także związane z androgynią pojęcie coincidentia oppositorum – łączenia przeciwieństw, realizowane za pomocą różnorodnych sposobów, np.: za pomocą rytualnej orgii, czy ascezy i kontemplacji mistyków. Jednak wszystkie te mity, symbole i obrzędy zawierające coincidentia oppositorum, wyrażają tęsknotę człowieka za stanem pierwotnej Pełni i pragnienie odzyskania tej utraconej Jedni, a środkami służącymi temu są m.in. ofiara, święto, inicjacja, jogistyczne techniki medytacji.

Wzorem androgynii ludzkiej jest androgynia boska, a oba te zjawiska mają swe źródła nie tylko w mitach, ale także w Biblii, pismach gnostyków i filozofii starożytnej, których przykłady prezentuję.

Drugi rozdział to próba ukazania zjawiska androgynii we współczesnym społeczeństwie, w oparciu o materiał teoretyczny. Omawiam więc koncepcję androgynii psychicznej po raz pierwszy przedstawioną w badaniach Sandry L. Bem. Różnorodne badania, które przytaczam, dowodzą, że osoby androgyniczne dysponują w swym repertuarze większą liczbą społecznie aprobowanych i komplementarnych zachowań przydatnych w rozwiązywaniu problemów i uzyskiwaniu społecznych wzmocnień. Trafność tego rodzaju tożsamości objawia się w założeniu, iż im więcej cech przedstawicieli płci przeciwnej posiada dany człowiek, tym stanie się doskonalszy, przy czym zachowa własną tożsamość i umiejętnie pogodzi przejmowane role z własnymi, pełnionymi w społeczeństwie.

Rozpatrując zjawisko androgynii, wykorzystywania cech i zachowań obu płci, nie mam na celu zaprzeczenia istnieniu dualizmu płciowego. Przeciwnie - uważam, że istnienie różnic płciowych jest faktem niepodważalnym, a podział na płcie jest najpierwotniejszym i najistotniejszym podziałem świata. To właśnie dzięki występowaniu różnic między kobietami i mężczyznami, w wyniku poznawania i zrozumienia osób płci przeciwnej, wyłaniają się niewyczerpane możliwości wzbogacania własnej osobowości.

Pojęcie płci analizuję w dwóch wymiarach: psychologicznym, gdzie kobiecość bądź męskość definiowane są przez pojęcie tożsamości płciowej; oraz społeczno-kulturowym, gdzie kategoriami wyjaśniającymi są identyfikacja i role płciowe, oraz będące ich ideologicznym uzasadnieniem i podstawą procesu socjalizacji, stereotypy płci. Jeśli chodzi o tożsamość płciową nadmieniam również o zaburzeniach tożsamości, jak np.: biseksualizm, homoseksualizm, itp., które polegają na niezgodności psychicznego poczucia płci z kryterium płci biologicznej. Natomiast w kwestii wymiaru społeczno-kulturowego podkreślam ponadto znaczenie socjalizacji w przekazywaniu kulturowych wzorów męskości i kobiecości.

W rozważaniach na temat płci nieuniknione jest wejście w zakres rozważań feministycznych. Dlatego świadomie korzystam z badań nad problematyką płci, prowadzonych na gruncie women's studies, gdyż głównym przedmiotem zainteresowania tych studiów jest, podobnie jak w moim przypadku, szeroko pojmowana kategoria płci. Szczególnie cenne, a mimo to bardzo powoli przyswajane przez polską naukę, jest zaproponowanie nowego sposobu rozumienia płci i wprowadzenie rozróżnienia między płcią i rodzajem, gdzie, pokrótce, płeć odnosi się do biologicznego podziału na kobietę i mężczyznę, a rodzaj odnosi się do społecznego podziału na kobiecość i męskość.

Oprócz zmian zauważanych nie tylko na gruncie badań feministycznych, ale i w ogólnej ideologii feminizmu, następują przede wszystkim istotne zmiany w pojmowaniu

płciowości we współczesnej kulturze popularnej. W konsekwencji procesów transformacji społecznej upowszechnia się przekonanie o potrzebie kulturowego partnerstwa i pilnej konieczności przezwyciężenia nierówności płci. Na tle przemian, model androgynii psychicznej staje się już nie tylko zalecanym wzorem, ale też wyrazem osobistych dążeń kobiet i mężczyzn do tożsamości lepiej opisującej ich doświadczenie.

Dla zilustrowania procesu androgynii, w rozdziale trzecim przedstawiam dwa rodzaje postaw: „niezależnych kobiet” i „opiekuńczych mężczyzn”, które polegają na, zdawałoby się, paradoksalnym przejmowaniu hybrydalnych atrybutów płci przeciwnej, a które upowszechniają się w społeczeństwie na coraz szerszą skalę. Cechy „niezależności” i „opiekuńczości” są fundamentalne dla poszczególnych płci, są niezbędne dla efektywnego funkcjonowania dorosłego człowieka, dlatego ich wymiennosc, wykorzystanie przez płęć przeciwną, jest tak jaskrawym przykładem androgynii. Te dwie androgyniczne postawy świadczą o wyborze przez kobiety i mężczyzn takich ról, które ułatwią im osiągnięcie celów i rozwiązywanie problemów.

Postawę „niezależnych kobiet” analizuję w oparciu o ich pracę zawodową, a szczególnie w oparciu o podejmowanie przez kobiety zawodu menedżera lub obejmowanie stanowisk kierowniczych. Bowiem to właśnie przejmowanie przez kobiety męskich cech i zachowań pozwoliło im na podjęcie takiego rodzaju aktywności, a w konsekwencji do wykrystalizowania się tożsamości androgynicznej, najbardziej pożądanej i przynoszącej określone korzyści kobietom na stanowiskach kierowniczych.

Dla przybliżenia całego procesu aktywizacji zawodowej kobiet przedstawiam pokrótce zmiany, jakie nastąpiły w ciągu ostatnich dwóch wieków w pozycji społecznej kobiet; ograniczenia w dostępie kobiet do zawodów, spowodowane m.in. koniecznością godzenia ról wybranej – zawodowej i przypisanej – macierzyństwa, małżeństwa. Nie pomijam również zjawiska podziału zawodów, które jest uwarunkowane nie tylko kulturowo, ale również biologicznie, czyli poprzez skłonności umysłowe

kobiet i mężczyzn.

Wraz ze zmianami w intensyfikacji zawodowej kobiet coraz szersze kręgi zatacza proces feminizacji zawodów, a równolegle rozszerza się zestaw ról społecznych i związanych z nimi możliwości samorealizacji kobiet, objawiający się w rozpowszechniającym się dążeniu kobiet do awansu zawodowego. Powoduje to wykrystalizowanie się dwóch modeli zawodowego funkcjonowania kobiet: „kobiety pracy” i „kobiety kariery”, gdzie drugi model jest reprezentowany przez kobiety androgyniczne, które w swych dążeniach odkrywają i wykorzystują uzupełniające się odmienności płci.

Z kolei postawa „opiekuńczego mężczyzny” wiąże się przede wszystkim z rewolucją ojcostwa, procesem jeszcze nie rozpowszechnionym, ale uświadamianym i zauważanym. Rozwój owych nowych ról męskich – męża i ojca, ukazują w oparciu o proces redefinicji męskości: zakwestionowania tradycyjnych modeli mężczyzny „miękkiego” i mężczyzny „twardego”, stworzenia nowego modelu męskości – mężczyzny „pogodzonego z samym sobą”. Współczesne przemiany roli i pozycji kobiety implikują również zmianę roli mężczyzny.

Kończąc teoretyczne rozważania w tym rozdziale podkreślam, iż wspólny obu płciom jest ponadto fakt, że zarówno kobiecość, jak i męskość znajdują pełnię w miłości, związku partnerskim, rodzicielstwie; powtarzając za H. Elzenbergiem, że każda natura dąży poprzez miłość do zjednoczenia ze swym drugim biegunem, gdyż dopiero wtedy może doświadczać pełni człowieczeństwa .

Ostatni rozdział stanowi praktyczną stronę mojej pracy. Wybierając badanie postaw androgynicznych u „niezależnych kobiet”, pragnę ocenić w jakim stopniu kobiety na stanowiskach kierowniczych i menedżerskich cechują się tożsamością androgyniczną i na ile ją sobie uświadamiają; w jaki sposób pełnienie zawodu, należącego w zasadzie do repertuaru zawodów męskich, wpływa na przejmowanie przez kobiety ról, czy

zachowań płci przeciwnej; oraz w jakim stopniu rezygnują z tradycyjnych ról dla rozszerzenia zakresu własnych możliwości.

Wydaje się, iż w całej mojej pracy, zarówno rozważaniom teoretycznym, jak i badaniom terenowym, towarzyszy nieustannie próba odpowiedzi na pytanie: czym jest dzisiejsza androgynia? Być może podświadomym dążeniem do Pierwotnej Jedności, Pełni, o której mówi mit; poszukiwaniem własnej tożsamości, wewnętrznej równowagi; a może sposobem na życie, reakcją na zmiany zachodzące w świecie. Celem tej pracy jest ukazanie, iż we współczesnym społeczeństwie istnieją jednostki, zachowania androgyniczne, bardziej lub mniej uświadamiane. Przy czym niezbędnym dopełnieniem moich rozważań na gruncie literatury naukowej są przeprowadzone wywiady, bez których praca nie odzwierciedlałaby pełnego obrazu badanej rzeczywistości.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Neopitagoreizm

Termin ten nie jest uznawany powszechnie przez współczesnych historyków filozofii – są jego zwolennicy, jak i przeciwnicy.

Neopitagoreizm, jak sama nazwa wskazuje, wywodzi się z pitagorejskiej filozofii z VI wieku p.n.e. Swoistą właściwością pitagoreizmu było założenie, że liczba jest istotną miarą wszechrzeczy i każda rzecz ma sobie i swej strukturze wyłącznie właściwą liczbę. Według Pitagorasa „Jedno” jest początkiem wszechrzeczy i „dwójka”, albo wielość, tylko w owym „Jednym” znajdują swą przyczynę. „Jedno” to

bóstwo i ład, w swym stabilnym porządku skończone, czyli doskonałe.

Z końcem I wieku p.n.e. dokonuje się zwrot w ruchu pitagorejskim, polegający na objęciu wielorakich wówczas dążeń umysłowych eklektyzmu grecko-rzymskiego, gnozy judejskiej i religijnych doktryn wschodnich. O ile w pierwotnym pitagoreizmie liczby i ich elementy były przyjmowane za zasady czy nawet modele wszechistnienia, o tyle w neopitagoreizmie liczba przybiera nowe znaczenie, staje się sama dla siebie realnością. „Jedność” w neopitagoreizmie to wyraz zamkniętego porządku, doskonałości, to byt, forma, duch czy wreszcie bóstwo.

„Dwoistość” jest wyrazem rozerwania porządku, czymś niedoskonałym. Jedyńka nazywana Jednią albo Monadą została uznana realną praistotą i to nie tylko w sensie najwyższej siły, z której i przez którą wywodzi się wszelka wielość, ale również jako istoty rozumnej i stwórczej, przyczyny pierwszej wszystkiego, najwyższego bóstwa. Owo bóstwo zawiera w sobie nasiona wszechrzeczy, podobnie jak monada tworzy syntezę wszelkiej wielości.

Jednymi z bardziej znanych neopitagorejczyków są Apoloniusz z Tiansy, Publiusz Nigidiusz Figulus i Nikomachos z Gerazy.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Androgynia ludzka

W dociekaniach Platona, który w Uczcie przedstawił Pierwszego Człowieka, jak również u filozofów neoplatońskich i

neopitagorejskich, czy u wielu gnostyków chrześcijańskich, doskonałość człowieka wyobrażano sobie jako całość, jedność bez żadnych pęknięć. Była ona zresztą jedynie odbiciem boskiej doskonałości, odbiciem Wszech – Jedni. Zarówno w aspekcie kosmogonicznym, jak i antropogonicznym, na początku istniała pełnia, zawierająca w sobie wszystkie możliwości. Zatem ludzka androgynia, a więc dwupłciowość mitycznego Przodka, ma za wzór boską androgynię.

W wielu środowiskach gnostycznych nie przyjmuje się zaistnienia jakiegoś „początku” człowieka. Uważa się bowiem, że „człowiek pierwszy” nie był konkretną jednostką ludzką, ale swoistą „realnością” wywodzącą się z Boga i będącą promieniem bożej światłości. Tą praistotą ludzką był „Wielki Człowiek”, nazywany „Adamase”, który wyłonił się z Boga niewidzialnego i niewyraźnego, i na którym zostały odwzorowane wszystkie światy. Z kolei ten „Człowiek” popadł w niewolę ciała, które pochłonęło jego autentyczne „ja” i od tej pory „człowiek upadły” ustawicznie przechodzi z nędzy w nędzę.

Filozof judejski, Filon z Aleksandrii (I w.p.n.e. – I w.n.e.), czynił wysiłki powiązania rozumowego samoistnienia bożego i zasilanej przezeń egzystencji ludzkiej. Podejmując się tłumaczenia alegorii „pierwszego człowieka” w „Księdze Rodzaju”, wychodzi on z założenia, że należy odróżnić człowieka „pierwszego” od człowieka „drugiego” lub raczej jakby „wtórnego” w porównaniu z człowiekiem „pierworodnym”. Człowiek „pierwszy” w swym rodzaju, to idea człowieczeństwa i zarazem odwzorowanie, odbicie czy obraz boży lub boże samowidzenie się w człowieczym podobieństwie. „Pierwszy człowiek”, według Filona, był istotą duchową, niecielesną, ani męczyzną, ani kobietą, z natury swej nieśmiertelny. Odzwierciedleniem owego człowieka „pierwszego” jako „najwyższego rozkwitu całego rodzaju ludzkiego”, jest człowiek historyczny, konkretna jednostka. Ten człowiek „drugi” ukształtowany i dostrzegalny zmysłami, ma określone przymioty: składa się z ciała i duszy, jest płci męskiej lub żeńskiej, z

natury śmiertelny, a jego struktura złożona jest z ziemskiego tworzywa i boskiego ducha.

Eliade stwierdza, iż to gnostyckie sekty chrześcijańskie podniosły ideę androgyna do rangi centralnego punktu swoich doktryn. Szymon Mag nazwał ducha pierwotnego arsenothelys, „męsko-żeńskim”. Również naaseńczycy pojmowali Adamasa – Człowieka niebiańskiego – jako arsenothelysa. Ziemski Adam był tylko obrazem archetypu niebiańskiego: a zatem i on był też androgynem. Z faktu, że wszyscy ludzie pochodzą od Adama, wynika, że arsenothelys istnieje potencjalnie w każdym człowieku, a doskonałość duchowa polega właśnie na odnalezieniu w sobie tej androgynii. Według naaseńczyków na dramat kosmiczny składają się trzy elementy: preegzystencjalny Logos jako boska i powszechna pełnia; upadek, którego skutkiem jest podział Stworzenia na części oraz cierpienie; przyjście Zbawiciela, który połączy na nowo w jedną całość niezliczone części tworzące dzisiejszy Wszechświat. Według naaseńczyków androgynia jest jednym z elementów wspaniałego procesu scalenia kosmicznego.

Komentarze rabinistyczne również pozwalają przypuszczać, że Adam został stworzony jako obojnak. „Urodzenie” Ewy byłoby tylko podziałem pierwotnego obojnaka na dwie istoty: męską i żeńską. „Adam i Ewa zostali stworzeni zrośnięci plecami ze sobą; Bóg ich rozdzielił, za pomocą siekiery rozłupując ich na pół. Inni są odmiennego zdania: pierwszy człowiek (Adam) był mężczyzną z prawej strony, a kobietą z lewej strony; Bóg go rozdzielił na pół” .

„Adam”, jako pojęcie zbiorowe, oznacza w Starym Testamencie człowieka, w ogólnym kontekście ludzkości. Biblijny Adam miał pierwotnie bardziej znaczenie człowieka nie zróżnicowanego pod względem płciowym niż mężczyzny. Stworzona z jego żebra (hebr. cela, tłumaczy się również jako „strona”) Ewa jest usamodzielnionym żeńskim komponentem pierwszego człowieka.

W zróżnicowaniu płciowym upatruje się następstwa upadku ludzkości. Człowiek, przez grzech pierworodny, sam spowodował

rozpad wspólnoty z Bogiem i utratę Raju. Zerwanie i zjedzenie zakazanego owocu z drzewa poznania jest alegorią czynu człowieka przekraczającego wyznaczoną mu granicę. Człowiek chce być czymś więcej niż jest, i w ten sposób daje się zwieść wężowi, który obiecuje: „... i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło” . Tymczasem poznanie tego, co dobre i złe, nie uczyniło człowieka szczęśliwszym. Adam i Ewa nie wiedzieli o rozdzieleniu ziemskiego bytu, dopiero kiedy zjedli zakazany owoc pojawiła się biegunowość: wtedy to poznali swoją płęć jako mężczyzna i kobieta. „A wtedy otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nadzy; splekli więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski”.

Istotne znaczenie w opowiadaniu o upadku pierwszych ludzi ma symbolika „nagości”. Przed swoim upadkiem Adam i Ewa pozostawali w całkowitej nagości, co obrazowało dobrze ich niewinność: „Chociaż mężczyzna i jego żona byli nadzy, nie odczuwali wobec siebie wstydu” . Kiedy zaś utracili swój stan pierwotny, zrodziło się w nich poczucie wstydu. Od tej chwili potrzeba okrywania własnego ciała zaczęła należeć do istoty „upadłego” człowieka .

Jako konsekwencja niewłaściwego postępków Adama i Ewy pojawia się na świecie śmierć. Grzech bowiem nie oznacza nic innego, jak oddalenie się od Boga. Kto opuszcza boską jedność, ginie w walce przeciwieństw. Według św. Pawła pogodzenie przeciwieństw następuje przez chrzest: „Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie”. Innymi słowy ochrzzczeni odnajdują pierwotną kondycję androgyna.

Androgynia jest też poświadczona w Ewangelii Tomasza, zaliczanej do ewangelii gnostyckich. Stanowi ona zbiór wypowiedzi, sentencji Jezusa, tzw. logionów. W jednym z nich Jezus odpowiada na pytanie uczniów, jak wejść do królestwa: „Wejdziecie, jeśli macie zwyczaj czynić dwa jednością i stroną wewnętrzną czynić tak, jak stronę zewnętrzną, a stronę

zewnątrzną tak, jak wewnętrzną, stronę górną jak stronę dolną, i jeśli macie zwyczaj czynić to, co męskie i żeńskie jednością, aby to, co jest męskie nie było męskim, a to, co jest żeńskie, nie było żeńskim...” .

W Nowym Testamencie można odnaleźć jeszcze kilka fragmentów odwołujących się do „stawania się jednością”, dążenia do androgynii:

„On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części [ludzkości] uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur – wrogość. W swym ciele pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch [rodzajów ludzi] stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój”.

„Jak bowiem w jednym ciele mamy wiele członków, a nie wszystkie członki spełniają tę samą czynność – podobnie wszyscy razem tworzymy jedno ciało w Chrystusie, a każdy z osobna jesteśmy nawzajem dla siebie członkami”.

Inne fragmenty wzmiankując o boskiej całości i androgynii „człowieka doskonałego”, używają pojęcia „połączenia płci”. Według Ewangelii Filipa moment rozdziału płci – stworzenie Ewy oderwanej od ciała Adama – był zapoczątkowaniem śmierci: „Gdyby kobieta nie oddzieliła się od mężczyzny, nie umarłaby z mężczyzną. Jego oddzielenie stało się początkiem śmierci i dlatego przyszedł Chrystus, aby oddzielenie, które było na początku, ponownie oddalić, a ich dwoje połączyć; zmarłych w oddzieleniu obdarzyć życiem i połączyć” . Natomiast w Ewangelii według Egipcjan złączenie płci jest syndromem Królestwa: „A gdy Salome pytała, jak pozna to, o czym mówił, rzekł Pan: 'Gdy zdepczecie odzienie wstydu i gdy dwoje staną się jednym, i gdy mężczyzna i kobieta przestaną być już mężczyzną i kobietą'” . Stać się „mężczyzną i kobietą”, albo nie być „ani mężczyzną, ani kobietą” to plastyczne wyrażenia, którymi język usiłuje opisać coincidentia oppositorum, paradoks boskiej pełni.

Androgynia, znamionująca całość pierwotną jednoczącą wszystkie możliwości, jest cechą Pierwszego Człowieka. Jednak przykładem androgynicznego mitycznego przodka ludzkości jest nie tylko Adam. W mitologii germańskiej Tuisto – Pierwszy Człowiek – też był istotą dwupłciową. Jego imię jest etymologicznie związane ze staronorweskim tvistr (dwudzielny, dwoisty, obojnacki), z wedyjskim dvis, łacińskim bis, itd..

W niektórych tradycjach androgynicznego Przodka zastąpiono parą bliźniąt. Przykładowo w Indiach, Jama (tzn. „bliźniak”) spłodził ludzi ze swą bliźniaczą siostrą Jami. Ten kazirodczy związek stanowi motyw powstania różnorodności z jednego pierwiastka.

Również w mitach afrykańskich bliźnięta uosabiają doskonałość, dopełnianie się. Ludzie powstałi z kazirodczego związku Bliźniąt. Za ich pośrednictwem bóstwo przekazało sposób przedłużania życia, którym jest płodność. Bezpłodność jest w kulturach plemion afrykańskich przekleństwem, natomiast płodność błogosławieństwem, widowym znakiem przychylności bogów i przodków. Szczególnym dowodem tej przychylności są bliźnięta, ponieważ jest to niejako stan boski. Radość z narodzin bliźniąt jest dowodem na przenoszenie w sferę kultury zasad sformułowanych w micie stworzenia.

Na to, że w androgynii Pierwszego Człowieka należy dopatrywać się wyrazu doskonałości i integracji totalnej, wskazuje fakt, że często wyobrażano sobie pierwotnego obojnaka w postaci kuli (w Australii, u Platona), a kula symbolizowała już w najdawniejszych kultach archaicznych doskonałość i całkowitość. Mit androgynii kulistej wiąże się z mitem jaja kosmogonicznego – oba pokazują, że na początku istniała jednolita pełnia, która została podzielona, umożliwiając w ten sposób narodziny świata i ludzkości. Wszystkie mity mówiące o androgynii boskiej i o pierwotnym człowieku dwupłciowym objawiają wzorcowe (archetypowe) modele zachowań człowieka. Androgynia jest więc symbolicznie reaktualizowana przez obrzędy.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Filozofia neopłatońska

Filozofia neopłatońska wyrosła z niemal wszystkich kierunków filozoficznej myśli greckiej i rzymskiej, z teozoficznej gnozy, z tajnych przekazów religijnych Wschodu. Zasadniczy wpływ na Plotyna (III w n.e.), głównego twórcę tego nurtu, miał niewątpliwie neopitagoreizm, jak również platonicy, dzieła Arystotelesa, stoicy, których poglądy poddawał szczegółowym analizom i przekształceniom. Nie bez znaczenia były również powiązania Plotyna z gnozą i religijną umysłowością wschodnią.

Podstawą systemu neopłatońskiego wypracowanego przez Plotyna jest „Jednia – Byt”. Owa „Jednia – Byt” nie przyjmuje żadnych orzeczników, ponieważ nie jest niczym z tego, czym zwykło się określać jakiegokolwiek jednostkowe bycie i dlatego w orzekaniu nie odpowiadają mu nawet najbardziej subtelne nazwy, gdyż te pochodzą już ze sfery wielości i jednostkowych konwencji istnienia, poznawania czy działania. A jednak owa „Prajednia” jest bytem najbardziej realnym i najbardziej pełnym w swej aktualności. „Prajednia – Bóg” jest pierwszą przyczyną wszelkiego istnienia, a równocześnie ostatecznym celem wszechistnienia, gdyż będąc „Jednością” musi też pozostać „Jedno-celowością”. Ona jest zasadą wszystko przyczynującą, nieskończonością, warunkującą wszystko, co skończone, i absolutnym „Jedno-Dobrem”. „Dobroć jest tym, od czego wszystko zawisło i ku czemu zmierzają wszystkie istnienia, ponieważ z niego biorą początek i ponieważ go potrzebują, podczas gdy ono nie ma żadnych braków, wystarcza sobie i

niczego nie potrzebuje, jest miarą wszystkich rzeczy i kresem, jest Bogiem, który wydał z siebie umysł i substancję, i duszę, i życie, i działanie poświęcone umysłowi” , a zatem jest zasadą czy podstawą wszechrzeczy, zasadą tworzącą je w nieskończoności istnienia.

To tworzenie w rozumieniu Plotyna nie jest działaniem na zewnątrz, ale wewnętrznym samouwielokrotnianiem się „Prajedni”, ponieważ ostatecznie niczego nie ma poza nią, lecz wszystko w niej i przez nią. Wszystko odzwierciedla „Prabyt-Jednię” i to nie na zasadzie podobieństwa, ale na mocy w niej uczestniczenia, na mocy bycia jednością, dzięki owej Jedni absolutnej. Każda rzecz bowiem naśladuje i nosi w sobie to samo „jedno”, tylko „jedno” bliższe lub dalsze w odniesieniu do tego, co „Prajedno” . Plotyna zwykło się nazywać największym metafizykiem wszystkich czasów, a jest on właściwie twórcą metafizyki, choć sama nazwa „metafizyka” pojawiła się w neoplatonizmie nieco później. Odtąd przedmiotem nowej dyscypliny i zarazem nowego sposobu uprawiania filozofii staje się sfera „pozafizyczna”.

Neoplatonizm był punktem wyjścia dla Aureliusza Augustyna (IV-V w. n.e.), dostarczając mu materiał i metodę do wypracowywanej latami własnej doktryny, która była zarazem doktryną i ideowym systemem zwłaszcza zachodniego chrześcijaństwa. Tak jak dla Plotyna wątkiem wyjściowym i celem dojścia jest „Jednia” absolutna, „Przyczynowość”, tak dla Augustyna ostatecznym oparciem – osnową jest Bóg, nie tyle „Przyczynowość”, co najwyższa „Przyczyna” (Causa), będąca równocześnie wszechcelem.

Pojęcie Boga jest niewyraźne i nieobjęte żadną kategorią orzekania. W pełni swej rzeczywistości pozostaje nie do ujęcia w jakiegokolwiek kategorii substancji, bo jako taki Bóg jest samą istnością w sobie, a więc podobnie jak utrzymywał Plotyn, jest samą jednością, samą prawdą, samą dobrocią czy przyczynowością. W Wyznaniach Augustyn stwierdza: „Książki platoników, które przeczytałem, zachęciły mnie do szukania

bezcielesnej Prawdy. Dojrzałem niewidzialne sprawy Twoje, pojęte poprzez rzeczy stworzone, ale nie mogąc posunąć się dalej, zrozumiałem, że na dokładniejsze widzenie nie pozwalają mi ciemne chmury zalegające mą duszę. Byłem już pewny zarówno tego, że Ty istniejesz, jak i tego, że jesteś nieskończony – lecz nie w znaczeniu rozciągłości w przestrzeni... Wiedziałem też, iż z Ciebie wszystkie rzeczy czerpią istnienie, a niezachwianym tego dowodem jest już sam fakt, że istnieją” . Medytacja neoplatońska poprowadziła Augustyna ku dalszym poszukiwaniom: rozpoczął studiować teksty biblijne, a zwłaszcza listy św. Pawła. W rozwoju starożytnej umysłowości chrześcijańskiej przedstawia on typ myśliciela, którego dorobek intelektualny i ideowy utożsamił się niemal z całą ówczesną myślą chrześcijańską.

Grecko-rzymska umysłowość filozoficzna obok pytań o świat i wszechświat, jego pochodzenie, podejmowała również zagadnienia początku zaistnienia człowieka, jego powiązań ze światem, ludzkiej egzystencji, doznań, przeżyć i dążeń. Według przekazów pochodzących z pism egzegetycznych i komentarzy neoplatońskich filozofia miała być m.in.: „uwiadomieniem o bytach jako bytach, znajomością spraw boskich i ludzkich, upodobnieniem się do Boga w miarę możliwości człowieka”.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

**Podsystem egzystencjalny
religii**

z rozdziału VIII pracy magisterskiej

Podsystem egzystencjalny pełni w proponowanym przez nas systemie religii funkcje adaptacyjne. Tym samym obejmuje on działania związane z nadawaniem znaczenia działającej mocy, stwierdzenie to należy jednak rozwinąć. Jak wiemy podsystem adaptacyjny odpowiedzialny jest za przystosowanie się działającej jednostki do określonej sytuacji. W przypadku religii sytuacje te obejmują takie wydarzenia, które w sposób zasadniczy odbiegają od sytuacji codziennych, takich, z którymi człowiek spotyka się w ciągu swego życia, lecz nie budzą one jego zdziwienia. Zdziwienie to łatwo przeradza się w strach zwłaszcza, gdy dotyczą one sytuacji bezpośrednio zagrażających życiu lub życie tworzących. *“Po wsze czasy, na wszystkich stopniach kultury i u wszystkich ras ludzkich narodziny, dojście do pełnoletności, małżeństwo, śmierć, pogrzeb, dalej stosunki płciowe, odżywianie się wojna stanowiły główne tematy aktów religijnych.”* Kiedy jednak człowiek znajdzie się w takiej sytuacji stara się on sobie ją wytłumaczyć.

Nadanie znaczenia takim zdarzeniom wynika z właściwości ludzkich struktur poznawczych. Jest ono niejako odruchem fizjologicznym organizmu. *“Fizjologiczne reakcje ściśle połączone ze stanami emocjonalnymi są tym, co nazywamy wyrazem tych emocji, oraz tym, co można by określić jako czynności, w których się dana emocja wyładowuje. Gniew jest afektem zwracającym swą reakcję ku przedmiotowi stanowiącemu jego wyobrażeniowy kontekst, strach odwraca nas od tego, co sobie wyobrażamy jako straszne [...] Uczucia smutku, radości, wdzięczności i miłości, połączone są także ze spontanicznymi reakcjami fizjologicznymi i połączone są też zawsze z określonym wyobrażeniem przedmiotu, do którego się odnoszą.”* Tak więc, groza wywołana śmiercią bliskiej osoby natychmiast powoduje wyobrażenie siły, która grozę tę spowodowała. Samo zaś wydarzenie utożsamione zostaje z działaniem mocy.

Mamy tu więc do czynienia z nadaniem znaczenia doświadczeniu mocy jako takiemu. Znaczenia te są oczywiście różne w zależności od tego, czego dotyczy dana sytuacja, tym samym dostarczają one człowiekowi wiedzy na temat tych sytuacji, a są to znaczenia typu: moc zabija, moc płodzi i rodzi, moc sprzyja lub utrudnia. Proces ten możemy z powodzeniem umiejscowić w schemacie funkcjonalnym po stronie zewnętrzno-instrumentalnej, stąd też należy przypisać mu funkcję adaptacyjną.

Po skonstatowaniu wszystkich kryzysowych sytuacji jako doświadczeń związanych z działaniem mocy człowiek zaczyna traktować je jako jeden z elementów środowiska, w którym przyszło mu żyć. Sytuacji takiej nie możemy jednak nazwać już "czystym" życiem. Z uwagi na to, iż staje się aktywnym uczestnikiem takiego wydarzenia właściwszym określeniem jest "przeżycie". Zatem stara się on "przeżywać" tę sytuację, czyli przeżywać działającą moc. Innymi słowy, nadaje on znaczenie przeżyciu mocy. Zachodzą tu zatem pierwsze próby klasyfikowania przeżyć względem doświadczenia mocy, jakie towarzyszy określonej sytuacji. W odróżnieniu od poprzedniej sytuacji, tutaj jakaś moc rodzi, jakaś moc zabija, a jeszcze inna sprzyja wyprawie wojennej. Za każdym jednak razem owo przeżycie mocy musi być "energetycznie zasilane" przez samo doświadczenie mocy. Z drugiej strony, świadome przeżycie mocy jest celem jej wcześniejszego doświadczenia – znajduje to swe odzwierciedlenie w układzie funkcjonalnym po stronie zewnętrzno-konsumpcyjnej, pełni wobec tego w podsystemie egzystencjalnym funkcję osiągnięcia celu.

Zajmijmy się teraz kolejnymi dwiema funkcjami znajdującymi się po stronie wewnętrznej osi zróżnicowania.

W życiu ludzi zdarza się tak, iż wydarzeniom nas satysfakcjonującym w równej liczbie towarzyszą wydarzenia wywołujące niezadowolenie. Wojna lub łowy kończą się sukcesem lub klęską, bywają narodziny szczęśliwe lub tragiczne, śmierć bywa naturalna ale też zdarza się niespodziewany zgon. Ów

sukces lub porażkę można jednak wytłumaczyć w kategoriach działania mocy. *“Wszystko co święte, jest zarazem niebezpieczne; wszystko, co może się stać źródłem błogosławieństwa, jest też i zbiornikiem sił, które źle użyte są groźne i szkodliwe. Wynika to z nieokreśloności i niejasności podstawowego pojęcia “mana”. Ta niejasność jest znów skutkiem nieokreślonego dynamicznego charakteru, który wyobrażenia religijne zawdzięczają swojemu powstaniu z uczuć.”* Nadawanie znaczenia działaniu mocy polega właśnie na tym rozróżnieniu różnych skutków działania tej samej mocy. Działania te mają ostatecznie na celu właściwe zinterpretowanie różnych możliwych działań mocy.

Ostatnią z funkcji pojawiających się w tym podsystemie, jest proces związany z nadaniem znaczenia mocy. Jak powiedzieliśmy przeżycia mocy wiążą się z wyjątkowymi dla życia jednostki sytuacjami typu narodziny, inicjacja, małżeństwo lub pogrzeb. Dla człowieka, a zwłaszcza dla człowieka pierwotnego, wydarzenia te są przejawem działania nieznannej siły, nazywanej przez nas mocą. Jednak wydarzenia te, posiadają dla niego różne stopnie istotności.

Nie chodzi tu o to, że inicjacja jest sytuacją podrzędną wobec narodzin, czy na odwrót, lecz o to, że wszystkim tym zdarzeniom przypisywane jest przez człowieka różne znaczenie. Skoro zatem wydarzenie jest świadectwem mocy to również moc musi posiadać różne znaczenia. Inne jest zatem znaczenie mocy w wypadku narodzin, a inne jeśli idzie o łowy lub wyprawę wojenną. Jeżeli wobec tego mocy zostanie nadane znaczenie będzie to miało wpływ na jej przeżywanie. Narodziny lub inicjacja mogą być w ten sposób przeżywane w sposób wyrażający radość, zaś śmierć i wojna staną się przeżyciami wymagającymi wstrzeźliwości. Taki stan rzeczy pomaga jednostce właściwie rozpoznawać zaistniałą sytuację oraz dostosowywać do niej swoje zachowania. Dlatego też proces nadawania znaczeń działaniu mocy wolno nam nazywać podsystemem kultuwowania wzorów i regulowania napięciami.

W formie graficznej omawiany podsystem można przedstawić w taki oto sposób:

Tabela 8

A G

Doświadczenie mocy	Przeżycie mocy
Nadanie znaczenia mocy	Nadanie znaczenia działaniu mocy

L I

Zachowany zostaje tu również schemat informacyjnej hierarchii kontroli:

Tabela 9

Kultywowanie Nadanie znaczenia Kontrola
wzorów mocy

Integracja Nadanie znaczenia
działaniu mocy

Osiągnięcie Przeżycie mocy
celu

Adaptacja Doświadczenie Energia
mocy

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy -
potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę
[pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach
prawa.